

Sygn. akt *I ACa 1157/17*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Gulczyńska (spr.)

Sędziowie: SSA Jacek Nowicki

(del.) SSO Tomasz Chojnacki

Protokolant: protokolant Halszka Mróz

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2018 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. G. (1)**

przeciwko **S. w P.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie

z dnia 1 czerwca 2017 r. sygn. akt I C 992/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1. w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda 3.972,85 zł (trzy tysiące dziewięćset siedemdziesiąt dwa złote osiemdziesiąt pięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 23 listopada 2011 r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części oddala powództwo;
2. oddala apelację w pozostałej części;
3. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Apelacyjny w Poznaniu 134,29 zł;
4. odstępuje od obciążenia powoda kosztami sądowymi i kosztami poniesionymi w postępowaniu apelacyjnym przez pozwanego.

Jacek Nowicki Małgorzata Gulczyńska Tomasz Chojnacki

I ACa 1157/17

UZASADNIENIE

A. G. (1) wystąpił przeciwko pozwanemu Skarbowi Państwa – (...) w P. z powództwem o zapłatę początkowo kwoty 60.000 zł z ustawowymi odsetkami od 27 października 2009 r. do dnia zapłaty. Pozew wpłynął do Sądu Rejonowego w Słupcy 1 lipca 2013 r. W uzasadnieniu powód wskazał, że domaga się odszkodowania za szkody wyrządzone przez bobry w latach 2009 i 2010 na nieruchomościach stanowiących własność jego i żony, położonych w C., Ż. i D.. Powód domagał się wyrównania strat w uprawach i związanych z rekultywacją gruntów.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania. Podniosła m.in. zarzut przedawnienia roszczenia.

W piśmie z 6 sierpnia 2014 r. powód rozszerzył żądanie pozwu do kwoty 265.000 zł, wskazując, że kwota ta obejmuje szkody wyrządzone przez działalność bobrów w uprawach za rok 2009 r. i 2010 r. na nieruchomościach położonych w Ż., D., C. w kwocie 85.186 zł; utracone korzyści w związku z brakiem możliwości upraw tych nieruchomości oraz koniecznością przeprowadzenia rekultywacji terenu po jego zalaniu w kwocie 30.000 zł; utracone korzyści w związku z brakiem możliwości zastosowania nawozów rolniczych w kwocie 30.000 zł; utracone korzyści w związku z brakiem możliwości wykorzystania maszyn rolniczych w kwocie 10.000 zł; renowację uszkodzonej na skutek działalności bobrów melioracji na pow. ok. 82 ha w kwocie 30.000 zł; zniszczenie 16 drzew w kwocie 20.000 zł; koszty związane z posadzeniem nowych drzew; koszty utylizacji starych i zniszczonych w kwocie 30.000 zł. Nadto w piśmie – stanowiącym załącznik do pisma z dnia 6 sierpnia 2014 r. – powód wniósł także o zasądzenie kosztów adwokackich, kosztów organizacyjnych, kosztów dojazdów w kwocie 30.000 zł oraz kosztów związanych z podatkami, jakie powód jest obowiązany zapłacić w Urzędzie Skarbowym w wysokości 32% z tytułu dochodu z innych źródeł niż rolnictwo (k.177-178,180,218,260-263).

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego Skarbu Państwa – (...) (...)w P. na rzecz powoda 26.288,29 zł z odsetkami od 23 listopada 2011 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałej części i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

W kwestiach istotnych w kontekście zakresu zaskarżenia (uwzględnienia roszczeń) Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia i rozważania.

Powód i jego żona są współwłaścicielami nieruchomości rolnych położonych w C. – o numerze geodezyjnym (...) o pow. 6,8886 ha i o numerze (...) o pow. 16,1581 ha; a ponadto w Ż. i w D..

Pismem z 27 października 2009 r. A. G. złożył pozwanemu wniosek o wypłatę odszkodowania za szkody wyrządzone przez bobry. W uzasadnieniu wskazał, że na terenie tzw. S. i na jego przyległych polach w C. i Ż. bobry usuwają drzewa, robią tamy i podtapiają tereny położone przy rzece.

Pozwany pismem z 19 listopada 2009 r. wezwał powoda do uzupełnienia ww. wniosku poprzez doręczenie fragmentu mapy ewidencyjnej z działką, na której wystąpiła szkoda, aktualnego wypisu z ewidencji gruntów oraz wypisu z ksiąg wieczystych dla nieruchomości objętych szkodą.

Powód dopiero w piśmie z 2 sierpnia 2010 r. uzupełnił swój wniosek, wskazując dodatkowo, że straty i szkody spowodowane przez bobry występują na działkach o nr (...) w Ż., położonych przy S. i K., na działce o nr (...) w D. oraz na działkach o nr (...) w C.. Podkreślił, że straty dotyczą lat 2009 i 2010 i wywołane są podtopieniami i uszkodzeniem drzewostanu.

W piśmie z 24 listopada 2010 r. powód wskazał również na uszkodzony i nieprawidłowo funkcjonujący system melioracji, spowodowany działalnością bobrów i wobec tego na podtopienia na obszarze ok. 80-100 ha oraz na brak możliwości dokonywania zabiegów agrotechnicznych i stosowania nawozów.

W dniu 14 grudnia 2010 r. odbyły się oględziny na nieruchomościach powoda przy udziale jego i pracowników pozwanej – M. R. i A. M.. W protokole stwierdzono, że szkody wyrządzone przez bobry występowały wyłącznie na działce o nr (...) w obrębie ewidencyjnym C. i obejmowały zniszczenia w plonach pszenicy na 2 ha. Nadto na działce

o nr (...), która bezpośrednio przylega do S., wskazano na niemożność uprawy roli w wyniku podtopienia nieużytków w obszarze ok. 4 ha lecz z uwagi, że nic tam nie rosło dokonujący oględzin nie widzieli potrzeby szacowania szkód. Natomiast na działkach objętych oględzinami w obrębie Ż., D. i C. (działki (...)) nie stwierdzono niezebranych plonów. W czasie oględzin została wykonana przez pracowników pozwanego dokumentacja fotograficzna.

Powód nie zgodził się z treścią protokołu i odmówił jego podpisania. Pismem z 25 lutego 2011 r. zarzucił, że oględziny przeprowadzono nienależycie, pomijając w ustaleniach faktycznych cały odcinek S. i nie stwierdzili bardzo wysokiego stanu wód przy przejściu S. i drogi nr (...). Wskazywał też na nieprawidłowo funkcjonujący system melioracji gruntów oraz na zniszczone przez bobry drzewa. Uznał, że protokół został sfalszowany, a oględziny zostały przeprowadzone zimą, kiedy to pola były zamrożone i przykryte śniegiem, co uniemożliwiało prawidłowe oszacowanie strat.

Pracownik pozwanego M. R. w operacie sporządzonym 22 czerwca 2011 r. wycenił wartość szkody spowodowanej przez bobry na działce (...) w obrębie C. na kwotę 2.584,50 zł, przy czym szkoda dotyczyła strat w uprawie pszenicy na powierzchni 2 ha. Pozwany zaproponował zawarcie ugody w tej wysokości, ale powód się do niej nie ustosunkował.

Powód zwrócił się do rzeczoznawcy majątkowego E. L. o przeprowadzenie oględzin i oszacowanie strat spowodowanych przez bobry na nieruchomościach o nr ewidencyjnych (...) oraz (...)w C.. Rzeczoznawca w dniach 4 sierpnia i 12 października 2010 r. dokonał wizji lokalnej i sporządził dokumentację fotograficzną. Stwierdził występowanie bobrów na rowie melioracyjnym tzw. S. oraz przyległych działkach powoda – tamy na rowie, które spiętrzały wodę, nadgryzione i obgryzione konary i gałęzie drzew, korytarze w zbożach, wykopane w skarpach nory, przewrócone i pochylone drzewa. W dniu 10 czerwca 2011 r. sporządził opinię, w której stwierdził, że powód poniósł szkodę w wyniku zniszczenia struktury gleby spowodowanego długotrwałym zaleganiem wody, całkowitym zniszczeniem upraw pszenicy ozimej – 1,5 ha na działce o nr (...) i jęczmienia jarego – 0,6 ha na działce nr (...).

W grudniu 2011 r. powód wystąpił do Sądu Rejonowego w Słupcy przeciwko Gminnej Spółce (...) w S. o odszkodowanie w kwocie 9.472,64 zł za straty jakie poniósł w uprawach na działkach położonych w C. oraz w Ż. spowodowane wadliwym funkcjonowaniem systemu melioracji. W uzasadnieniu pozwu podkreślił, że od 2007 r. jego nieruchomości są nieustannie zalewane w związku z nieprawidłowym odprowadzaniem wody przez urządzenia melioracyjne, przy czym szkoda majątkowa dotyczy okresu 2007-2008. Prawomocnym wyrokiem z 8 października 2015 r. sygn. akt I C 2/15 Sąd Rejonowy w Słupcy oddalił powództwo i orzekł o kosztach sądowych. W uzasadnieniu wyroku wskazał, że na gruntach powoda wystąpiły podtopienia na przełomie marca i kwietnia 2007 r., objawiające się miejscowym występowaniem kałuż wodnych. (...) melioracji wodnej usytuowanej na podtopionych gruntach był w złym stanie technicznym, w związku z czym nie funkcjonował właściwie. Powództwo uznano za bezzasadne, bo powód nie potrafił wykazać szkody. Sąd Okręgowy w Koninie wyrokiem z 24 czerwca 2016 r. sygn. akt I 1Ca 15/16 oddalił apelację powoda od powyższego wyroku.

Zgodnie z opinią biegłego sądowego dr inż. R. C. (1), na podstawie zebranego materiału dowodowego możliwe jest ustalenie szkód na użytkach rolnych powoda wyłącznie za rok 2010 r. Straty wystąpiły wówczas na gruntach rolnych powoda w miejscowości C. w plantacji pszenicy na obszarze 2 ha (działka nr (...)) oraz jęczmienia na pow. 0,6 ha (działka nr (...)). Główną przyczyną wyrządzonych szkód było bytowanie bobrów, co spowodowało piętrzenie się wody na cieku wodnym i urządzeniach melioracyjnych. Nastąpiło zalanie części powierzchni plantacji położonych w obrębie cieku wodnego. Szkoda nie powstała na skutek źle funkcjonujących urządzeń melioracyjnych, co próbował sugerować pozwany. Biegły wycenił wartość poniesionej przez powoda szkody na kwotę 26.288,29 zł. Zaznaczył, że protokół oględzin z 14 grudnia 2010 r., w porównaniu do operatu szacunkowego E. L. (1), nie uwzględniał strat w uprawie jęczmienia jarego na działce nr (...) na pow. 0,6 ha, ponieważ oględziny zostały wykonane przez pozwanego z czteromiesięcznym opóźnieniem, po zakończeniu okresu wegetacji, w warunkach uniemożliwiających stwierdzenie faktu.

Opinię tę Sąd uznał za wiarygodną.

W ocenie Sądu najbardziej miarodajnym i wiarygodnym materiałem dowodowym, na podstawie którego można było oszacować straty na gruntach powoda, była dokumentacja wykonana przez E. L. (1), ponieważ sporządzona

została na podstawie rzeczowych informacji uzyskanych w czasie oględzin nieruchomości w najbliższym terminie. Przedstawia rzeczywistą szkodę na plantacji w okresie wegetacji i potwierdza brak możliwości zbioru plonu w odpowiednim terminie, podczas gdy protokół z 14 grudnia 2010 r. był sporządzany po zakończeniu okresu upraw. Sąd nie podzielił argumentacji pozwanej co do wyłącznego zawinięcia powoda odnośnie do terminu przeprowadzonych oględzin, ponieważ nadrzędne winno być niezwłoczne przeprowadzenie oględzin celem ustalenia rzeczywistego stanu faktycznego na gruncie.

W ocenie Sądu zdjęcia znajdujące się na kartach k. 446-463, k. 501-519 i k. 536-556 zostały sporządzone przez pracowników pozwanego w czasie oględzin z grudnia 2010 roku, a zdjęcia znajdujące na płycie CD na karcie 210 odnosiły się do oględzin pozwanego z roku 2014. Ponadto dokumentacja zdjęciowa znajdująca się na kartach k. 501-519 nie zmieniła wniosków wypływających z pierwotnej opinii biegłego R. C..

Sąd zauważył, że pozew opiewał na kwotę 60.000 zł, podczas gdy prywatna opinia E. L., która miała potwierdzić fakt wystąpienia szkód na gruntach powoda – na kwotę 44.593 zł. W pozwie powód nie wyjaśnił tej rozbieżności. Nadto opinia E. L. (1) odnosiła się do szkód na działkach o nr (...) w C., podczas gdy powód w pozwie podkreślał, że bobry wyrządziły szkody również w Ż. i D.. Poza tym powód domagał się odszkodowania za lata 2009 i 2010, podczas gdy opinia odnosiła się do szkód zastanych przez rzeczoznawcę na gruntach powoda w czasie wizji lokalnych 4 sierpnia i 12 października 2010 r. Zastany przez rzeczoznawcę stan faktyczny mógł dotyczyć zatem jedynie strat uwidoczniionych przez biegłego w czasie przeprowadzonej wizji w terenie w 2010 roku. Powód rozszerzył podstawę faktyczną swojego żądania w odniesieniu do szkód w drzewostanie dopiero w pismach z 6 sierpnia i 14 listopada 2014 r., a więc w toku procesu.

W ocenie Sądu A. G. (1) ostatecznie sprecyzował żądanie w toku swoich zeznań na rozprawie w dniu 15 października 2015 r., podając, że dochodzi odszkodowania w kwocie:

- 85.186 zł, która mieści w sobie dochodzoną pierwotnie kwotę 60.000 zł, stanowiącą straty w uprawach płodów rolnych za lata 2009-2010 i koszty rekultywacji, licząc podwójną kwotę zawartą w opinii sporządzonej przez E. L. (1),
- 30.000 zł tytułem renowacji uszkodzonego systemu melioracji na 82 ha,
- 30.000 zł tytułem obniżki plonów spowodowanej brakiem możliwości odpowiedniego nawożenia i właściwej uprawy roślin,
- 30.000 zł tytułem obniżki plonów na obszarze 36,7 ha w Ż., w tym 2 ha za niezebrany rzepak,
- 10.000 zł tytułem obniżki plonów z powodu braku możliwości wykorzystania maszyn z uwagi na podtopienia,
- 30.000 zł za poniesione koszty dojazdów do adwokata samochodem, dojazdów na rozprawę, uzyskanie map geodezyjnych i odpisów z ksiąg wieczystych oraz inne koszty organizacyjne,
- 20.000 zł tytułem uszkodzonych przez bobry 16 drzew,
- 30.000 zł za utylizację zawałonych drzew i za utratę ich przeciwdziałania na erozję gleby,
- kwota podatku, jaki powód jest obowiązany zapłacić w Urzędzie Skarbowym w wysokości 32% od dochodu z innych źródeł niż rolnictwo.

Powód podkreślił, że ww. szkoda dotyczy okresu lat 2009 i 2010 r. i związana jest ze szkodliwą działalnością bobrów na terenie jego gospodarstwa rolnego (k. 365-366 w zw. z k.180).

Roszczenia powoda Sąd ocenił w kontekście art. 126 ust. 1 pkt 5 oraz ust. 2 i 3 oraz 10 ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (t.j. Dz.U. 2015.774 ze zm.). Zgodnie z art. 126 ust. 1 pkt 5 i ust. 2 powołanej ustawy Skarb Państwa odpowiada za szkody wyrządzone przez bobry w gospodarstwie rolnym, leśnym lub rybackim, przy czym odpowiedzialność ta nie obejmuje utraconych korzyści. Natomiast z art. 126 ust. 3 wynika, że oględzin i szacowania

szkód, ustalania wysokości odszkodowania i jego wypłaty dokonuje regionalny dyrektor ochrony środowiska, przy czym w sprawach spornych dotyczących wysokości odszkodowań za szkody wyrządzone przez bobry orzekają sądy powszechne.

W ocenie Sądu grunty powoda zostały dotknięte szkodliwą działalnością bobrów, co wynikało jednoznacznie z opinii biegłego sądowego dr inż. R. C., dokumentów znajdujących się w opinii szacunkowej E. L. (1), protokołu oględzin z 14 grudnia 2010 r. (k. 70), jak i z „(...)” opracowanego w imieniu pozwanej przez M. R. w dniu 22 czerwca 2011 r. Sporny był natomiast zakres poniesionej przez powoda szkody oraz jej wysokość.

Na podstawie art. 442¹ § 1 k.c. Sąd uznał za przedawnione roszczenia dotyczące szkody wyrządzonej przez bobry w 2009 r.

Za nieprzedawnione i zasadne uznał roszczenie o odszkodowanie w związku ze stratą w płodach rolnych w roku 2010. Wysokość szkody powoda określił na podstawie opinii biegłego R. C. i uznał, że szkoda w uprawach dotyczyła 2 ha niezebranej pszenicy na działce (...) ha niezebranego jęczmienia na działce (...). Wysokość szkody wyniosła łącznie 26.288,29 zł.

O odsetkach sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c.

Na podstawie art. 100 k.p.c. kosztami postępowania obciążono w całości powoda, ponieważ pozwany uległ tylko co do nieznaczącej części swojego żądania.

Wyrok zaskarżył pozwany w części zasądzającej na rzecz powoda 26.288,29 zł wraz z odsetkami, zarzucając naruszenie:

1. art. 233 w zw. z art. 278 k.p.c. polegające na tym, że:

– Sąd I instancji dokonał błędnej oceny opinii biegłego dr inż. R. C. (1), błędnie uznając ją za jasną, logiczną, spójną, a wnioski jej należyście i wyczerpująco uzasadnione, podczas gdy opinia zawierała istotne luki ponieważ: nie odpowiadała na postawione tezy dowodowe i polecenia Sądu, a sam biegły sądowy przyznał, że w ogóle nie badał kwestii czy powodem powstania szkód na działkach powoda były inne czynniki, np. źle działająca melioracja;

– Sąd I instancji błędnie ocenił, że opinia biegłego sądowego dr inż. R. C. (1) dała podstawy do ustalenia zakresu i wysokości szkody na nieruchomości powoda jedynie za 2010 r.;

– Sąd I instancji błędnie ocenił i przyjął za podstawę rozstrzygnięcia opinię biegłego dr inż. R. C. (1) w zakresie w jakim biegły sądowy uznał, że dokumenty znajdujące się w opinii rzeczoznawcy E. L. przedstawiały rzeczywiste szkody w czasie wegetacji roślin, które uniemożliwiały zbiór plonu w odpowiednim terminie, zaś dokumentacja fotograficzna z oględzin w 2010 r. sporządzona przez pozwaną nie stanowi wiarygodnego dowodu na okoliczność szkód wyrządzonych przez inne czynniki jak działalność bobrów;

– co w konsekwencji skutkowało częściowym przyjęciem odpowiedzialności pozwanego za powstałą szkodę, błędnym ustaleniem zakresu, wysokości i czasu powstania szkody, błędnym uznaniem, że część roszczeń powoda nie uległa przedawnieniu;

– art. 232 k.p.c. i art. 3 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. polegające na tym, że Sąd wyręczył powoda i przejął w sprawie inicjatywę dowodową w zakresie określenia zasadności, zakresu i wysokości żądań powoda, podczas gdy pozew zawierał wskazane przez Sąd rozbieżności;

– art. 233 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. polegające na tym, iż Sąd I instancji:

– błędnie wywiódł i przyjął, że płyta z oględzin z 2014 r. i protokoły z 29 maja i 7 sierpnia 2014 r. miały związek z żądaniami powoda dochodzonymi pozwem,

– pominął zeznania świadka M. K. w zakresie w jakim świadek zeznał, iż powód w trakcie wizji w terenie przeprowadzonej w związku ze zgłoszeniem przez powoda szkody, powoływał się na źle działającą meliorację i prosił pracowników pozwanej, aby coś zrobili z tą melioracją, sądząc, iż pracownicy pozwanej są pracownikami Urzędu Marszałkowskiego odpowiedzialnego za meliorację – w/w zeznania potwierdzają, iż przyczyną szkód jest niewłaściwie działająca melioracja;

– pominął zeznania świadka A. M.;

– dowodu z płyty CD z oględzin przeprowadzonych w grudniu 2010 r. i błędnie przyjął, iż zdjęcia znajdujące się na płycie CD odnosiły się do oględzin pozwanego z 2014 r.,

– dowodu z dokumentów załączonych do pisma pozwanej z 29 kwietnia 2015 r. – pozwu wniesionego przeciwko Spółce (...) w S. i załączonych do pozwu opinii prywatnej biegłego H. W., z których wynika, iż wadliwie działająca instalacja melioracyjna na działkach powoda powoduje zaleganie wody i szkody w uprawach roślin, przy czym opinia dotyczy tych samych nieruchomości, które zdaniem powoda zostały rzekomo zalane w wyniku działalności bobrów,

co w konsekwencji doprowadziło do sformułowania przez Sąd I instancji błędnego wniosku, iż grunty stanowiące własność powoda zostały dotknięte szkodliwą działalnością bobrów;

– art. 321 § 1 k.p.c. poprzez wyrokowanie i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 26.288,29 zł w sytuacji gdy żądanie powoda nie było wykazane co do istnienia i wysokości, a sam Sąd I instancji przyjął w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż pozew zawierał rozbieżności;

– art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w sposób wystarczający przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego dławczego uznał za nieprzedawnioną część roszczeń powoda i jak wyliczył ich wysokość, skoro powód w pozwie dochodził odszkodowania za szkody wyrządzone działalnością bobrów w 2009 r.;

– art. 217 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 i art. 207 § 6 k.p.c. mające wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie przez Sąd I instancji prawidłowo zgłoszonego przez pełnomocnika pozwanego wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego hydrologa na okoliczność czy powodem szkód zgłoszonych przez powoda na jego nieruchomości była w rzeczywistości niewłaściwie działająca melioracja;

– art. 217 § 1 w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie przez Sąd I instancji prawidłowo zgłoszonego przez pełnomocnika pozwanego wniosku dowodowego o odtworzenie na rozprawie płyty CD ze zdjęciami wykonanymi w grudniu 2010 r. z przeprowadzonych w grudniu 2010 r. oględzin na okoliczność ilości wykonanych zdjęć w trakcie wizji terenowej przeprowadzonej u powoda, a także ustalenia w pliku (...) daty i godziny ich wykonania; co w konsekwencji doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych i przyjęcia przez Sąd I instancji, iż zdjęcia na płycie CD odnosiły się do oględzin pozwanego z 2014 r., podczas gdy w rzeczywistości pozwany załączył płytę CD ze zdjęciami z oględzin przeprowadzonych w grudniu 2010 r.,

– art. 126 ust. 1 pkt 5 i ust. 2 ustawy o ochronie przyrody poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na tym, że uwzględniając częściowo powództwo Sąd I instancji błędnie zasądził całą kwotę odszkodowania wyliczoną przez biegłego sądowego dr inż. R. C. (1), podczas gdy odszkodowanie wyliczone przez biegłego obejmowało również utracone korzyści;

– art. 442¹ k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na tym, że Sąd I instancji częściowo uwzględnił powództwo, pomimo tego, że roszczenia powoda były przedawnione, bo dotyczyły 2009 r.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie wyroku w części objętej zaskarżeniem i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koninie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Powód wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Część zarzutów apelacji wiąże się z nieprecyzyjnym formułowaniem przez powoda swych roszczeń. Podkreślić zatem trzeba, że obecnie spór dotyczy wyłącznie roszczeń z tytułu utraty plonów w roku 2010 na działkach (...) położonych w C. i to do kwoty 26.288,29 zł. Sąd Apelacyjny nie może wyjść poza zakres zaskarżenia, a ten nie obejmuje roszczeń za rok 2009. Nie ma więc podstaw, aby oceniać rozstrzygnięcie w tej części.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji precyzyjnie wskazał jakie żądania rozpatrywał, podając ich wysokość, okoliczności faktyczne przytaczane na uzasadnienie poszczególnych kwot oraz daty zgłoszenia, rozszerzenia lub sprecyzowania poszczególnych żądań. Nie jest zatem zasadny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c.

Powód w pozwie rzeczywiście nie rozgraniczył jakiej kwoty domaga się za rok 2009, a jakiej za rok 2010, ale zarówno z twierdzeń pozwu, jak i zeznań powoda wynika jednoznacznie, że szkodę w plonach za rok 2010 wywodził z opinii E. L., który określił ją na kwotę przekraczającą zasądzoną zaskarżonym wyrokiem. Nie ma więc podstaw do uznania, że zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota dotyczy także szkód powstałych w roku 2009. Niezasadnie zatem pozwany zarzuca naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. Zasądzona kwota niewątpliwie nie wykracza ponad żądanie, jakie powód uzasadniał m.in. szkodami w uprawach w roku 2010. Kwestia ta została ostatecznie przez niego wyjaśniona w czasie składania zeznań.

Za niezasadny należy uznać zarzut naruszenia art. 442¹ k.c. Wystąpienie na drogę sądową w roku 2013 przerwało w myśl art. 123 § 1 pkt 1 k.c. bieg przedawnienia roszczeń za rok 2010, a – jak wyżej wskazano – tylko takie zostało przez Sąd Okręgowy uwzględnione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługują na uwzględnienie także pozostałe zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Oczywiście niezasadny jest zarzut naruszenia art. 232 k.p.c. i art. 3 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. Sąd nie prowadził postępowania dowodowego z urzędu. Nie można mu natomiast czynić zarzutu z dopytywania powoda co do zakresu żądań, ich uzasadnienia i powiązania z okolicznościami faktycznymi, ponieważ Sąd musi znać zakres rozpoznania sprawy poddanej pod osąd.

Zarzuty co do dowodów ze zdjęć wykonanych w grudniu 2010 r. są niezrozumiałe. Nie budzi wątpliwości, że materiał zdjęciowy zgromadzony przez pozwanego w czasie oględzin dokonanych 14 grudnia 2010 r. został okazany biegłemu C. – co najmniej w czasie ostatniego przesłuchania biegłego, w obecności pełnomocnika pozwanego. Wówczas wyjaśniono wszelkie wątpliwości co do daty wykonania zdjęć i wcześniejszego zapoznania się przez biegłego z tym materiałem dowodowym. Słusznie jednak biegły zwracał uwagę, że zdjęcia zostały wykonane zimą, po okresie wegetacji, w dodatku gdy pola były przykryte śniegiem. Jest to więc materiał o niskiej wartości dowodowej.

Trafnie – zarówno biegły, jak i Sąd podkreślali, że obowiązkiem pozwanego po zgłoszeniu szkody było przeprowadzenie oględzin. Skarżący natomiast, wbrew swym własnym wewnętrznym regulacjom, uzależnił dokonanie oględzin od przedstawienia przez powoda mapek i odpisów ksiąg wieczystych. Doprowadziło to do tego, że szkody powstałe w roku 2009 w ogóle nie zostały poddane oględzinom, a pismo powoda z sierpnia 2010 r., w którym stwierdzał, że szkody powstają także w roku 2010, doczekało się reakcji dopiero w grudniu 2010. Okazało się zresztą wówczas – co zgodnie przyznawali uczestniczący w oględzinach – że wcześniejsze żądanie mapek i ksiąg wieczystych było dla dokonania tej czynności obojętne, ponieważ pracownicy pozwanego w czasie oględzin domagali się od powoda wskazania granic jego nieruchomości i nie ustalali ich na podstawie dokumentów, których wcześniej żądali. Przede wszystkim, dokonane wówczas oględziny – co oczywiste – nie odzwierciedlały stanu nieruchomości z sierpnia 2010 r. Pozwany próbuje zatem wyciągnąć korzystne dla siebie skutki procesowe z własnych zaniedbań.

Powód zabezpieczył dowody na wystąpienie szkody (w zakresie uwzględnionym przez Sąd Okręgowy) w stopniu wyższym niż wymagany. Nie poprzestał bowiem np. na własnej dokumentacji fotograficznej lub zeznaniach świadków,

lecz zwrócił się o dokonanie oględzin do rzeczoznawcy, który nie tylko opisał stan zastany w protokołach, ale zabezpieczył także wykonaną wówczas dokumentację fotograficzną. Z przyczyn leżących po stronie pozwanego był to jedyny materiał dowodowy co do stanu nieruchomości powoda w sierpniu i październiku 2010 r. Nie ma podstaw, aby kwestionować dokumenty wytworzone przez E. L. (1), który został przesłuchany w charakterze świadka, podał okoliczności sporządzenia protokołów i zdjęć, a strona pozwana nie przedstawia argumentów, które mogłyby podważać wiarygodność tych zeznań.

W sprawie nie naprowadzono żadnych dowodów na okoliczność, że przyczyną szkód na działkach (...) był zły stan urządzeń melioracyjnych.

Skarżący wybiórczo traktuje twierdzenia powoda i przedstawia materiał dowodowy, który przeczy własnym twierdzeniom. Powód rzeczywiście, m.in. w piśmie z 24 listopada 2010 r. powoływał się na uszkodzenie sieci drenarskiej, ale jako na skutek, a nie przyczynę szkody. Wywodził, że doszło do zamulenia sieci w wyniku podniesienia poziomu wód o 2 m.

Żaden z przedstawionych przez pozwanego dowodów nie pozwala na uznanie, że uszkodzenie sieci drenarskiej miało inne przyczyny. Nie wykazano, aby postępowanie sądowe dotyczyło także szkód wywołanych wadliwością urządzeń melioracyjnych na działkach (...) w C.. Pomijając niską moc dowodową doniesień prasowych, nie sposób nie zauważyć, że ze złożonego do akt artykułu pod tytułem „(...)” (k. 566-577) wynika, że powód, niezadowolony z konserwacji urządzeń melioracyjnych, wystąpił ze spółki wodnej i od roku 2009 sam dba o ich stan.

Pozwany wyprowadza też błędne wnioski z zeznań świadków M. R. (w apelacji zapewne omyłkowo powołano się na zeznania świadka M. K.) i A. M.. Zeznania tych świadków wskazują, że problem melioracji omawiano na działkach w Ż., zatem nieobjętych zasądzonym roszczeniem (k. 106v i 107v). Także na płycie załączonej przez pozwanego studzienki znajdują się w folderze dotyczącym Ż.. Podkreślić trzeba, że w czasie oględzin pracownicy pozwanego jednoznacznie stwierdzili wystąpienie szkód wyrządzonych przez bobry na działkach (...) w C.. Spór z powodem sprowadzał się do tego czy uszkodzone zostały także drzewa i co do upraw na działce (...), na której według pracowników pozwanego były tylko chwasty i nieużytki, a według powoda uprawa jęczmienia. Z pewnością, gdyby co do tych działek powód wywodził, że uszkodzenie melioracji jest przyczyną, a nie skutkiem zalania pola w wyniku działalności bobrów, pozwany zamieściłby te uwagi w protokole. Tymczasem co do tych dwóch działek pozwany nigdy – aż do niniejszego procesu – nie miał wątpliwości co do przyczyny szkód.

Biegły R. C. rzeczywiście przyznał, że nie badał stanu urządzeń melioracyjnych na działce powoda. Wydawał jednak opinię kilka lat po zgłoszonej szkodzie. Stwierdził ponadto, że złożona do akt opinia H. W. dotyczy lat wcześniejszych, a ponadto jest zbyt ogólnikowa, bo np. nie wykonano odkrywek, aby zbadać stan urządzeń melioracyjnych.

Chybiony był wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego hydrologa. Pozwany nie wskazuje na jakiej podstawie biegły mógłby po kilku latach stwierdzić, że przyczyną wyłączną, lub współprzyczyną zalania gruntów był zły stan urządzeń melioracji szczegółowej na działce powoda. S. urządzeń nie badał E. L.. Pozwany – co ponownie trzeba podkreślić – także tego nie uczynił, ponieważ zaniechał oględzin bezpośrednio po zgłoszeniu.

Nie są trafne twierdzenia, że powód nie zgłaszał w roku 2010 szkód wyrządzonych przez bobry. Szkody te zostały zgłoszone w piśmie z 2 sierpnia 2010 r. (k. 50). Powód wskazał wtedy, że straty i szkody spowodowane przez bobry występują m.in. na działkach (...), w C.. Po raz kolejny domagał się odszkodowania w piśmie z 24 listopada 2010 r. (k. 72). Także w pozwie wyraźnie dochodził odszkodowania za rok 2009 i 2010 i potwierdził to na rozprawie 30 stycznia 2014 r. (k. 122).

Apelacja okazała się skuteczna wyłącznie ze względu na trafny zarzut naruszenia art. 126 ust. 2 ustawy o ochronie przyrody poprzez jego niewłaściwe zastosowanie. Przepis ten jednoznacznie wskazuje, że odpowiedzialność, o której mowa w ust. 1, a więc także za szkody wyrządzone przez bobry (art. 126 ust. 1 pkt 5) nie obejmuje utraconych korzyści. Zgodnie z art. 361 § 2 k.c., naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. O ile strata polega na zmniejszeniu aktywów (np. zniszczenie

rzeczy) lub zwiększeniu pasywów (np. powstanie obowiązku zapłaty kar), o tyle utrata korzyści przejawia się w braku spodziewanej korzystnej zmiany (np. nieuzyskanie plonów). Odszkodowanie należne powodowi, z mocy powołanych przepisów, musi się zatem ograniczać do straty w postaci wydatków dokonanych przed zalaniem pola lub poniesionych w celu przywrócenia go do użyteczności. Nie obejmuje natomiast utraty zysku z plonów z zalanych pól (zob.: M. Kaliński, Szkoda na mieniu, s. 279–280; T. Dybowski, w: System Prawa Cywilnego, t. III, cz. 1, 1981, s. 228–229). Tymczasem kwota odszkodowania wyliczona przez biegłego dr inż. R. C. (1) uwzględnia także utracone korzyści w postaci utraty niezbranych plonów.

Dlatego też Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe. Ponieważ wydanie dodatkowej opinii przez biegłego R. C. nie było możliwe, Sąd zwrócił się o wydanie opinii do biegłego z dziedziny rolnictwa T. L. (k. 652–666). Opinię tę uznano za wiarygodną i wyczerpującą. Biegły uwzględnił wszystkie wydatki, jakie powód musiał ponieść w związku z zasiewami pszenicy i jęczmienia, które następnie zostały zniszczone. Wycenił straty powoda z uwzględnieniem kosztów materiału siewnego, nawozów, środków ochrony roślin, kosztów maszynowych, najętych z zewnątrz usług. Straty związane z obsianiem 1,5 ha (działka (...)) pszenicą ozimą wynoszą 3.155,91 zł, a przy 0,6 ha (działka (...)) obsianego jęczmieniem – 816,95 zł, razem 3.972,85 zł. Uwagi powoda co do opinii są niezasadne. Biegły rzeczowo odniósł się do wszystkich zastrzeżeń, najpierw w opinii uzupełniającej, a potem na rozprawie. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że powód nie przedstawił w sprawie dowodów, które wskazywałyby, że stosował na polu nawozy inne, droższe lub w większej ilości niż przyjął to biegły. Nie wykazał też, aby poniósł wydatki na ochronę tych nawozów przed złodziejami. W sprawie nie przedstawiono żadnych rachunków, które pozwoliłyby na podważenie opinii biegłego. Prace polowe, na które wskazywał, musiałyby wykonać po zebraniu plonów także gdyby nie doszło do zalania pola. W ocenie biegłego woda nie spowodowała degradacji gleby, w związku z tym nie trzeba było prowadzić prac wykraczających poza normalne utrzymywanie gleby w dobrej kulturze.

Dlatego też, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok, obniżając zasądzoną kwotę do 3.972,85 zł. Na podstawie art. 385 k.p.c. w pozostałej części apelację oddalono.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powoda kosztami poniesionymi przez pozwanego w postępowaniu apelacyjnym. Powód poniósł wysokie, przekraczające wysokość zasądzzonego odszkodowania koszty przed Sądem Okręgowym. Wobec niezaskarżenia wyroku przez powoda Sąd Apelacyjny nie mógł ingerować w rozstrzygnięcie w tym zakresie. Ponadto powód wpłacił zaliczkę na potrzeby opinii biegłego w postępowaniu apelacyjnym. W ocenie Sądu Apelacyjnego stosunek zasądzzonego odszkodowania do poniesionych kosztów uzasadnia odstąpienie od obciążania powoda kosztami sądowymi oraz kosztami poniesionymi w postępowaniu apelacyjnym przez pozwanego.

Ponieważ pozwany przegrał postępowanie apelacyjne w 15%, zasądzono od niego na rzecz Skarbu Państwa 15% z kosztów należnych w związku z wydatkami na opinię biegłego (15% z 895,29 zł) – 134,29 zł. Rozstrzygnięcie zapadło na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2005.167.1398 ze zm.). Z wyżej przedstawionych powodów odstąpiono na podstawie art. 113 ust. 4 powołanej ustawy od obciążenia powoda pozostałą częścią kosztów opinii biegłego.

Małgorzata Gulczyńska Jacek Nowicki Tomasz Chojnacki